

Roman Jacek Arseniuk

, 11 października 2023

**Prokurator Generalny
Szanowny Pan
Zbigniew Ziobro**

Petycja

- 1) W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków, które doprowadzą do „zmiany” (§ 82 ZTP) art. 128 § 1 kpc. Proponuję, aby dotychczasowy tekst tego przepisu został zastąpiony takim tekstem:

Jeżeli sąd będzie miał obowiązek doręczenia pisma procesowego uczestniczącym w sprawie osobom, należy dodatkowo złożyć odpowiednią liczbę jego kopii. Taka sama reguła dotyczy załącznika przeznaczonego dla sądu. Każda kopia pisma procesowego powinna być wykonana z własnoręcznie podpisanego egzemplarza przeznaczonego dla sądu, chyba że także kopia jest własnoręcznie podpisana.

- 2) W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków, które doprowadzą do zmiany art. 129 § 2 kpc. Proponuję, aby wyrazy: „może złożyć odpis dokumentu, jeżeli jego zgodność”, z obowiązującego tekstu tego przepisu, zostały zastąpione wyrazami:
może złożyć kopię dokumentu, jeżeli jej zgodność.

Wyraz „odpis” należy zastąpić wyrazem „kopia”, nie tylko w innych przepisach art. 129 kpc, ale także w wielu innych przepisach KPC i nie tylko KPC.

Uzasadnienie

Oczywiście, nie twierdzę, że moje propozycje nie mogą być udoskonalone. W postulatce pierwszym zaproponowałem także uregulowanie kwestii podpisywania kopii pisma procesowego, ponieważ nawet orzeczenia SN i NSA nie są jednolite w tej kwestii. Moim zdaniem, na kopii pisma procesowego winien być widoczny co najmniej skopiowany własnoręczny podpis

umieszczony na przeznaczonym dla sądu oryginale pisma procesowego. Oczywiście, jest to jeszcze lepsze rozwiązanie problemu, jeżeli kopia pisma jest własnoręcznie podpisana przez osobę, która własnoręcznie podpisała oryginał pisma (tak już teraz jest, jeżeli kolejne egzemplarze pisma są drukowane na drukarce; w takim wypadku każdy złożony w sądzie własnoręcznie podpisany egzemplarz pisma procesowego można uważać za oryginał). Zaproponowane jasne rozwiązanie ma jeszcze inną zaletę (oprócz zmniejszenia liczby spraw z powodu wyeliminowania rozbieżności interpretacyjnych). Otóż, zdarza się, że pismo procesowe jest krótkie, ale złożono zbyt małą liczbę jego kopii. Uważam, że jeżeli sądy będą miały jasność, że wystarczy, aby na kopii była kopia własnoręcznego podpisu, to niektóre z tych sądów pójdą po rozum do głowy i same będą wykonywały brakujące kopie ze złożonego własnoręcznie podpisanego oryginału, ponieważ koszt wykonania przez sąd brakujących kopii może być wielokrotnie mniejszy niż koszt wzywania do dostarczenia brakujących kopii (chyba że pismo ma także inne braki).

W obowiązującym art. 128 § 1 kpc jest mowa o odpisach. W czasach, kiedy nie było komputerów, drukarek drukujących tekst napisany na klawiaturze komputera i kserokopiarek, w warunkach nie tylko domowych, ale także w warunkach przeciętnego biura, drugi egzemplarz pisma można było najłatwiej uzyskać w ten sposób, że pod arkusz pierwszy pisma podkładano kalkę, a pod kalkę drugi arkusz (jeżeli kalki były dobrej jakości i przy dużym nacisku na przedmiot piszący, można było za jednym pisaniem uzyskać nawet 2 -3 kopie). Oczywiście, drugi egzemplarz można było uzyskać także w ten sposób, że na maszynie do pisania albo ręcznie odpisywano (przepisywano) tekst umieszczony na egzemplarzu pierwszym.

Logicznie rozumując, tylko egzemplarz uzyskany w wyniku przepisania egzemplarza pierwszego jest odpisem. Pomimo tego że pismo uzyskane przy pomocy kalki, nie jest odpisem, tylko kopią pisma, takie pismo także traktowano jak odpis. I właśnie o takich odpisach (czyli o uzyskanych, dzięki kalce, kopiach egzemplarza wzorcowego oraz kolejnych egzemplarzach uzyskanych w drodze przepisania egzemplarza wzorcowego) pisma procesowego jest mowa np. **na początku** art. 139 kpc z 1930 roku (Dz.U.1930.651), czyli w zdaniu: „Do pisma należy dołączyć odpisy pisma”.

Powyżej użyłem wyrażenia „na początku”, ponieważ w dalszej części art. 139 kpc z 1930 roku jest mowa o odpisach załączników, a z uzyskaniem kolejnego egzemplarza załącznika mógł być znacznie większy kłopot. Na przykład poważny kłopot był z wytworzeniem dodatkowego egzemplarza (odpisu) dokumentu urzędowego. Aby uzyskać np. urzędowo poświadczony odpis świadectwa maturalnego, należało udać się do notariusza, który na maszynie do

pisania ciurkiem (tak się kiedyś mówiło, czyli w tekście odpisu nie mogło być pustych miejsc) odpisywał tekst znajdujący się na świadectwie i opisywał wszystkie znaki (w tym opisywał pieczętki i podpisy) znajdujące się na świadectwie.

Każdy znający KPC prawnik wie, że dzisiaj obowiązujący art. 128 § 1 kpc jest niemal identyczny jak art. 139 kpc z 1930 roku, chociaż są radykalnie większe możliwości tworzenia kolejnych niemal identycznych egzemplarzy pisma („niemal”, bo np. mogą się różnić rodzajem papieru czy podpisem, który może być np. skopiowany lub własnoręczny, a nawet dwa podpisy własnoręczne tej samej osoby nigdy nie są identyczne) w warunkach nie tylko biurowych, ale także przeciętnych domowych. Dzisiaj nawet notariusz wykonujący poświadczony odpis nie przepisuje oryginału świadectwa maturalnego, ale sam wykonuje kserokopię oryginału tego świadectwa i na tej kserokopii umieszcza dopisek uwierzytelniający tę kserokopię, czyli czyniący z tej kserokopii urzędowo poświadczony odpis świadectwa maturalnego. Notariusz postępuje tak nie tylko dlatego, że zajmuje to wielokrotnie mniej czasu niż odpisywanie, ale także dlatego, że dobra kopia wykonana na kserokopiarce jest radykalnie czytelniejsza niż odpis zawierający tekst pisany ciurkiem. Kto widział notarialny odpis sprzed 40 lat świadectwa maturalnego, ten wie, jak był trudny do odczytania ze zrozumieniem! Należy też dodać, że dobra (a zwłaszcza kolorowa) kopia wykonana na kserokopiarce jest wiarygodniejsza niż odpis, a to ma znaczenie choćby dlatego, że o wiarygodności jest mowa w art. 257 kpc z 1930 roku, a obecnie w art. 233 kpc.

Podsumuję to, co wyżej napisałem o odpisach. Dominowały dawniej trzy rodzaje kolejnych egzemplarzy dokumentów składanych do sądów: kopie uzyskane przy pomocy kalki, egzemplarze uzyskane w wyniku odpisania przez składającego, egzemplarze uzyskane w wyniku odpisania przez funkcjonariusza publicznego. Ponieważ od chyba 30 lat (chyba dopiero po upadku komuny pojawiła się możliwość swobodnego kserowania) nikt już nie odpisuje, gdyż nie ma to żadnego sensu, to nie istnieje także żadne rozsądny argument, aby nadal używać nazwy „odpis” w art. 128 § 1 kpc. Oczywiście, „nikt już nie odpisuje”, ponieważ wszyscy kopiują, a dodatkowo kopia jest wiarygodniejsza niż odpis.

Moja petycja ma sens także z innego powodu. Otóż, wystarczy zerknąć na odpowiednie strony internetowe (np. wpisać w wyszukiwarce „kopia, odpis”), aby się zorientować, że nawet PWN i Sąd Najwyższy nie mają pewności, co to jest odpis. A ponieważ nie ma takiej pewności, to zapewne są przypadki, **gdy możliwość złożenia w sądzie odpisu, który, zdaniem niektórych, nie**

musi odzwierciedlać dokładnie tekstu odpisywanego, jest wykorzystywana zwłaszcza przez usmarowanych prawników (*vide* np. art. 129 § 2 kpc) do składania w sądzie nierzetelnych odpisów. Taka możliwość jest szczególnie groźna w wypadku załączników dołączanych do wniosków o wpis do KRS i CEIDG. Jestem pewny, że ustawa z 23 października 2009 o uwierzytelnianiu (Dz.U.2009.216.1676) głównie dlatego została uchwalona, aby ułatwić ograniczenie Narodu Polskiego. To przecież jest oczywiste, że gdyby nie było licznej grupy ufajdanych prawników, to skala np. przestępstw podatkowych, narkotykowych i prania brudnych pieniędzy byłaby radykalnie mniejsza, a ustawa z 2009 daje adwokatom i radcom prawnym możliwość poświadczania zgodności odpisu z oryginałem, które to poświadczenie „ma charakter dokumentu urzędowego”!! Mam nadzieję, że ludzie, którzy projekt ustawy z 2009 podsunęli parlamentarzystom do zaakceptowania, będą smażyć się w piekle!

Dodam, że o odpisach jest mowa w art. 112 Prawa o notariacie (Dz.U. 2022.1799). Ponieważ wspomniałem o notariacie, to parę zdań napiszę jeszcze o nazwie „wypis”, którą notariusz opatruje wydawany uprawnionemu nieoryginalny egzemplarz aktu notarialnego (oryginał pozostaje u notariusza; *vide* art. 95 Prawa o notariacie). Okazuje się, że podobnie jak ze znaczeniem wyrazu „odpis”, także co do znaczenia wyrazu „wypis” nie ma jednolitego stanowiska. Uważam, że nazwą „wypis” powinno być opatrywane tylko pismo sporządzone na podstawie danych zamieszczonych w księdze (rejestrze, spisie, wykazie, kartotece) prowadzonej przez dokładnie przez prawo określony podmiot oraz pismo sporządzone na podstawie oryginału pisma, którym to oryginałem może dysponować tylko dokładnie przez prawo określony podmiot. Dodatkowo te pismo musi być sporządzone przez ten podmiot, który dysponuje księgą czy oryginałem pisma. Oczywiście, można tworzyć także poświadczane i niepoświadczane kopie urzędowego wypisu.

Dodam, że często wypis jest mylony z odpisem. Jednak poprawnie nazwa „wypis” jest używana np. w tak zatytułowanych pismach (często załączanych do pism procesowych): „Wypis z rejestru gruntów”, „Wypis z kartoteki budynków”.

Dla mądrzejszych czytelników uzupełnię powyższe uzasadnienie. Otóż, napisałem wyżej, że w 1930 roku kopię uzyskaną przy pomocy kalki traktowano jak odpis. Należy przypomnieć, że co najmniej niektórzy twórcy projektu KPC z 1930 roku byli wybitnymi prawnikami i znali także dobrze zasady logicznego rozumowania, a także zakładali, że te zasady znają inni prawnicy. Najprawdopodobniej w art. 139 kpc z 1930 roku nie dlatego jest wyraz „odpisy”, że kopię „traktowano jak odpis”, ale dlatego, że dobrze wykonana kopia

jest wiarygodniejsza niż odpis. Autor projektu art. 139 kpc zapewne rozumował tak: jeżeli w przepisie umieszczę wyraz „odpisy”, to interpretator przepisu będzie rozumował tak: jeżeli można złożyć w sądzie odpis oryginału, to tym bardziej można złożyć kopię oryginału, bo jest wiarygodniejsza, a zatem nie ma potrzeby umieszczania w tekście przepisu dodatkowo wyrazu „kopii”. Dodam, że już w kilku moich petycjach (np. w petycji z 22 lutego 2019 zamieszczonej na stronie RCL) pisałem o tym, że ze względu na wysokie koszty wytwarzania papierowych aktów prawnych, przez wieki dążono do maksymalnego ich skracania. Obecnie nie ma aż takiej potrzeby – najważniejsza powinna być jasność i jednoznaczność aktu.

Uprzejmie zachęcam do zapoznania się z moją petycją z 5 września 2023 o EPU, która jest opublikowana na stronach RPO i Senatu (petycja nr 804).

Zachęcam także do przemyślenia mojej petycji z 29 maja 2023, w której postuluję „o podjęcie działań służących niezwłocznemu wypuszczeniu z więzienia każdego Polaka, który jest uwięziony w więzieniu, chociaż nie istnieje wyrok skazujący tego Polaka na karę pozbawienia wolności”. Jak łatwo można domyślić się, żaden kompetentny urzędnik nie podjął dotychczas kroków, aby wykonać zacytowany postulat. Najprawdopodobniej ten postulat jest zasadny, ponieważ od kilku adresatów petycji otrzymałem odpowiedzi, ale każda z tych odpowiedzi ma łatwe do zauważenia wady. Petycja jest opublikowana na stronach internetowych Senatu (petycja nr 789), RPO (sprawa IX.053.4.2023 i sprawa IX.053.6.2023), MS (pod datą 7 czerwca 2023), Sejmu i kilku sądów.

Zapewne niniejsza petycja zostanie opublikowana dopiero po wyborach, dlatego lepiej będzie widać, że ustrój Polski to nie demokracja, ale oligarchia partyjna. Przypominam, że pisałem o tym w petycji z 7 czerwca 2022 o rażących wadach statutu PiS. Petycja z 7 czerwca 2022 jest opublikowana na stronach Prezydenta RP i Ministerstwa Sprawiedliwości (pod datą 13 września 2022).

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk